



Rewolucyjny plan dla uczelni

SZKOŁY WYŻSZE
Centralna rekrutacja,
możliwość likwidacji uczelni
publicznych i czesne
- to propozycje ekspertów

W Polsce powinny powstać college'e, które uczą m.in., jak wypowiadać się publicznie, oraz elitarne uczelnie badawcze - takie nowe typy szkół, zdaniem ekspertów z Ernst & Young i Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, powinny powstać do 2020 r. Wczoraj zaprezentowali oni przygotowaną na zamówienie Ministerstwa Nauki strategię szkolnictwa wyższego. Co jeszcze proponują?

Uczelnie publiczne mają być nadzorowane przez powoływane przez ministra rady powiernicze, które będą powoływały rektora. Naukowcy mogliby pracować w innej szkole bez zgody rektora tylko na 1/2 etatu.

Natomiast przyjęcia studentów na uczelnie mają się odbywać poprzez Centralny System Rekrutacji. Kandydaci zaznaczą w nim studia pierwszego wyboru. Ich droga kształcenia ma być zapisana w ogólnopolskim rejestrze z danymi o studiach sfinansowanych z budżetu.

Potwierdziły się informacje „Rz”, że eksperci chcą, by rząd zamawiał na uczelniach publicznych i niepublicznych kształcenie określonej liczby studentów dziennych za publiczne pieniądze. Pozostali płaciliby czesne. - System ma wskazać uczelnie, które oferują wysoką jakość kształcenia. Jeśli uczelnia nie zdoła-

dzie kontraktu, będzie to sygnał, że nie prowadzi dobrych studiów - mówił Piotr Ciżkowicz z Ernst & Young.

Strategia proponuje też, by minister mógł zlikwidować szkołę publiczną (teraz prawo tego nie przewiduje).

- To zmiana w sposobie myślenia. Najważniejsze jest wprowadzenie konkurencyjności w finansowaniu wszystkich uczelni. Teraz państwo płaci za kształcenie studentów szkołom publicznym niezależnie od jakości studiów - ocenia Dominik Antonowicz, ekspert Ministerstwa Nauki. Podkreśla, że do zmian trzeba przekonać środowisko.

A rektorzy napisali własną strategię. Jej współautor prof. Jerzy Woźnicki, prezes Fundacji Rektorów Polskich, uważa, że propozycja ekspertów to krok w kierunku amerykańskiej szkolnictwa: - Znakiem tego jest proponowany podział uczelni i rady powiernicze. Uniwersytety amerykańskie są lepsze niż europejskie i w Europie już dawno próbowano brać z nich wzorce. Jednak to się nie przyjęło, bo tradycja europejskich uniwersytetów jest inna i nie pozwala np. na zastąpienie senatów, które decydują o wielu sprawach, radami powierniczymi. W propozycji rektorów rada powiernicza ma jedynie nadzorować zarządzanie, a nie realizację misji uczelni - podkreśla.

-Renata Czelaadko

www

Więcej o strategii dla uczelni

www.uczelnie2020.pl